Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 31. Poniedziałek, dnia 29. Września 1879. VI. rocznik.

Treść. Towarzystwo spożywcze we Lwowie. — Sprawozdanie delegata Związku z podróży do Sądowej Wiszni. — Korespondencya z Glinian. — Ogłoszenia.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie.

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi i obrotu interesów Towarzystwa spożywczego we Lwowie za czas od 1. maja 1878. do d. 30. czerwca 1879.

Zdajemy Wam sprawę z III. okresu czynności Towarzystwa spożywczego od dnia 1. maja 1878. do dnia 30. czerwca 1879. r.

Trzeci ten okres obejmuje jeszcze 14 miesięcy. Był to ostatni z przedłużonych po nad rok okresów administracyjnych. Odtąd lata rachunkowe w naszém Towarzystwie będą się składać z 12 miesięcy i zamykać każdorocznie z dniem 30. czerwca. Wywody dla których śródlecie obraliśmy za najdogodniejszą i najwłaściwszą porę do zamykania naszych rocznych rachunków, przedstawiliśmy w poprzedniém sprawozdaniu i ufamy, że Szanowne Zgromadzenie raczy je uwzględnić i odpowiednią zmianę §. 59. a względnie i §. 34. w naszych statutach uchwalić.

Na wstępie niniejszego sprawozdania nie możemy się powstrzymać od zapowiedzi, że obrót interesów spożywczych w III. okresie wydał rezultat dodatni, że nie niedobór ale zysk równoważy ostatnie zestawienie naszego stanu biernego z czynnym. Z dzisiejszym bilansem w ręku możemy się przyznać, że w kilka miesięcy po zawiązaniu Towarzystwa była chwila, acz krótka i przejściowa, w któréj straty były już pochłonęły cały kapitał udziałowy i połowę wypożyczonych pieniędzy. Otóż do wykazanego obecnie zysku potrzeba doliczyć całą powetowaną stratę aby należycie pomierzyć wartość osiągniętego z końcem III. okresu wyniku.

Osiągnięcie tego wyniku zawdzięczamy najpiérw wypróbowanéj użyteczności naszéj instytucyi, powtóre niezachwianéj wytrwałości szanownych członków, którzy zamiast uciec od niepowodzenia zdwoili usiłowania aby zakładowi zapewnić warunki dalszego rozwoju a w końcu obywatelskiemu poparciu krajowych instytucyj kredytowych, które dla niedoborów nie cofnęły nam kredytu, ale go w kilkakroć pomnożyły aby nas wydobyć z niewypłacalności i postawić na stopie zyskownego dla członków i użytecznego dla kraju rozwoju.

W ciągu III. okresu przystąpiło do Towarzystwa 42 członków, wystąpiło zaś 24, więc ogólna ilość członków powiększyła się tylko o 18tu i wynosiła z końcem tegoż okresu 360. Lecz gdy występujący członkowie należeli do rzędu nieczynnych to jest niekupujących, którzy, jak mówią, dali się wciągnąć do towarzystwa przez natrętną namowę, a nie przez potrzebę oszczędności i którzy wkładkę wpisową złożyli tytułem odczepnego, a nowoprzystępujący do towarzystwa są wszyscy członkami czynnymi, to jest kupującymi, więc przyrost sił towarzystwa wpływających na zwiększenie obrotu interesów spożywczych jest o wiele znaczniejszy aniżeli to wyraża różnica ilości przystępujących od ilości występujących.

Pod względem zajęć i stanowiska ogół członków rozdziela się na następujące kategorye:

urzędników krajowych i prywatnych liczymy	97
c. k. urzędników	58
profesorów i nauczycieli	51
lekarzy	17
adwokatów i prawników	12
artystów	7
właścicieli dóbr	33
właścicieli realności	12
kapitalistów	7
rzemieślników	25
kupców i kramarzy	16
stowarzyszenie	1

a więc przeważna większość członków należy do rzędu żyjących ze stałych dochodów lub pobierających stałą płacę, którym towarzystwo spożywcze podaje jedyną możność zrobienia oszczędności. W obec kilku tysięcy urzędników różnego rodzaju zamieszkałych we Lwowie można powiedzieć, że dopiero przednia ich straż weszła do towarzystwa, armia zaś stoi po za nami, a zatém pod względem ilości członków jest jeszcze otwarte przed Towarzystwem szérokie pole do dalszego rozrostu.

Na udziały w ciągu III. okresu miasto statutem przepisanych 2520 zł. wpłacono tylko 293 zł. W obec

wykazywanych z końcem I. i II. okresu niedoborów trudno było nalegać na członków aby obowiązkowe 50 ct. co miesiąc regularnie na udziały uiszczali. Do zebrania funduszu realnościowego potrzeba było inne źródło obmyśléć i wkładkom z tego źródła wypływającym nadać odmienny od kapitału udziałowego charakter. Pieniądze na ten cel złożone i złożyć się mające uważamy jako pożyczkę takiéj saméj natury, jakiéj są inne długi nasze u instytucyj kredytowych lub osób prywatnych zaciągnięte, od któréj towarzystwo obowiązaném jest tak samo jak od innych pożyczek umówione odsetki w oznaczonych terminach opłacać i dla któréj służy to samo co dla innych wierzytelności ubezpieczenie w udziałach i w dwukrotnéj poręce.

Dzięki ofiarności stu członków, którzy zaliczyli nadobowiązkowe 3000 zł. na utworzenie funduszu realnościowego, zyskaliśmy podstawę do utrwalenia w III. okresie dwóch najżywotniejszych i najintratniejszych interesów spożywczych przez zakupno na własność Towarzystwa realności, w któréj wybudowaliśmy własną piekarnię i znaleźliśmy dosyć miejsca na skład przeznaczonego do bezpośredniéj sprzedaży drzewa opałowego.

Grunt kosztował 3600 zł., budowa piekarni z domem piętrowym na sklepy, kancelaryą i pomieszkanie dozorcy 13.250 zł.; koszta finansowe, prawne, należytości rządowe, uregulowanie stosunków sąsiednich i zakupno ich praw, wyrównanie gruntu, oparkanienie i ostateczne urządzenia 1150 zł., razem 18.000 zł. w. a. Na pokrycie tych kosztów zaliczyli nam członkowie, jak to już powiedzieliśmy powyżéj, 3000 zł., dzisiejszy rządca piekarni i składu, p. Juliusz Małuszyński dopożyczył 1125 zł. i kupiliśmy grunt; mając grunt na własność nabyty i na nasze Towarzystwo zaintabulowany, uzyskaliśmy u gal. banku kredytowego, kredyt budowlany do wysokości 10.000 zł. udzielany w ratach odpowiednich do postępu budowy, a gdy nasz młody budowniczy nie okazał się praktyczniejszym od swoich starszych kolegów i potrzeba było dołożyć 3000 zł. do kosztów preliminowanych, wtedy w najgwałtowniejszéj i najtrudniejszéj do zaradzenia potrzebie, przyszło nam na ratunek krakowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu z pożyczką w kwocie 3000 zł., i zakład piekarniany stanął, za co wyrażamy dzięki dyrekcyom wymienionych dwóch instytucyj a mianowicie drowi P. Grossowi, który przychylnie i życzliwie naszą sprawę owym dyrekcyom przedstawił i takowe swoim wpływem do uwzględnienia naszych wniosków nakłonił. Zdaniem powszechném plac na piekarnią ze sklepami i na skład drzewa opałowego został dobrze obrany i grunt dosyć tanio kupiony, a komisya kolaudacyjna, złożona z tak znakomitych rzeczoznawców jak podinżynier Wydziału krajowego p. Ludwik Raciborski, nadinżynier kolei lwowsko-czerniowieckiéj p. Józef Maly i architekta budowy gmachu sejmowego p. Józef Nepomucen Janowski, orzekła, że budowa odpowiednio do środków i przeznaczenia została prawidłowo, należycie i nie drogo wykonana. Z uczynionego zaś nam zarzutu pospiechu w przeprowadzeniu budowy dnia 1. października 1878. rozpoczętéj a w połowie grudnia t. r. ukończonéj, usprawiedliwiała nas chęć zaoszczędzenia procentów interkalarnych, usprawiedliwiał nas wzgląd uzyskania dłuższych wolnych lat od podatków, których wyjątkowość zamykała się właśnie z końcem r. 1878., a nadewszystko usprawiedliwiała nas konieczność przeniesienia zakładu piekarnianego do własnego lokalu w piérwszych dniach grudnia, gdyż w tym terminie wypowiedziano nam najem obcéj piekarni, i wyrzuconoby nas z niéj na ulicę, gdybyśmy nie mieli gdzie się wyprowadzić.

Interesa spożywcze rozpadają się w naszém Towarzystwie na 4 działy: 1. na piekarnię, 2. skład drzewa opałowego, 3. sklep z towarami kolonialnemi i innymi artykułami żywności, (te trzy działy sprawowane są we własnym zarządzie); do 4. działu rabatowego należy sprzedaż mięsa, nafty i białego pieczywa. Każdy dział ma swój osobny rachunek i staraniem dyrekcyi jest kierować rozgatunkowanemi interesami w ten sposób ażeby ich rachunki pokrywając własne wydatki i przypadające odsetki od przydzielonych im kredytów saldowały się jeszcze czystym dochodem wystarczającym na utrzymanie centralnego biura i rozdział dywidendy dla członków od wpłaconych udziałów.

I. Żytniego pieczywa wypiekliśmy w piérwszych 7 miesiącach w wynajmowanéj piekarni 127.536
w drugich 7 miesiącach we własnéj piekarni 137.953
razem w III. okresie 265.489
bochenków $1^{20}/_{100}$ klgr. chleba, o $45\frac{1}{2}$% więcéj aniżeli w II. okresie. Ogólna sprzedaż w téj gałęzi wynosiła 39.256 zł. 74 ct. i odrzuciła po opłaceniu wszystkich procentów od kredytów zaciągniętych na kupno realności i budowę piekarni jeszcze tyle dochodu co w okresie poprzednim. W skutek wybudowania własnéj piekarni ze sklepem przybyło w tym dziale w drugiém półroczu źródło dodatkowego dochodu.

II. W dziale drzewa opałowego sprzedaliśmy w III. okresie 1616 czterometr. stosów za 22.990 zł. 90 ct. o 42% więcéj aniżeli w poprzedzającym okresie i pomimo żeśmy zniżyli cenę drzewa o 1 zł. 50 ct. na stosie osiągliśmy po opłaceniu procentów od kredytu drzewnego jeszcze dochód o 25% wyższy aniżeli w roku poprzednim. Ten korzystny dla Towarzystwa w ogóle i członków w szczególe rezultat zawdzięczamy lwowskiemu Towarzystwu zaliczkowemu, które przychodząc nam wysokim kredytem w pomoc, postawiło nas w możności hurtownego zakupienia znacznéj ilości drzewa opałowego wprost od Zarządu dóbr i lasów fundacyi ś. p. Skarbka. Na téj bezpośredniéj tranzakcyi wyszły

obie strony dobrze, to jest fundacya Skarbkowska otrzymała wyższe ceny za drzewo, aniżeli jéj przekupnie ofiarowali a Towarzystwo sprzedawało członkom drzewo po zniżonych cenach, czyli zysk który szedł do kieszeni pośredniczących handlarzy został pomiędzy producenta i konsumentów w odpowiedniéj mierze rozdzielony. Nic wymowniéj nad ten przykład nie uwidocznia dobroczynności ekonomicznego zadania jakie towarzystwa spożywcze mają w naszym kraju do spełnienia.

(Dok. nast.)

Sprawozdanie delegata Związku z podróży do Sądowej Wiszni.

Do poważnéj liczby miasteczek, w których za staraniem Patronatu powstały towarzystwa zaliczkowe, należy również i Sądowa Wisznia. Jak w tamtych, tak równie w tém miasteczku można było przystąpić do założenia stowarzyszenia dopiéro wtedy, gdy się znalazła osobistość pod każdem względem do pracy obywatelskiéj tego rodzaju odpowiednia. Od roku 1868. począwszy, kiedyśmy pracowali byli nad zakładaniem czytelń, księgozbiorów, stowarzyszeń młodzieży rękodzielniczéj „Gwiazda", kiedyśmy urządzali byli wykłady popularne, kiedyśmy gromadzili byli fundusze na oświatę ludową i t. d., i t. d. miasto Przemyśl w tym kierunku pracy piérwszorzędne zajmowało miejsce, a w liczbie robotników około narodowéj winnicy piérwszorzędne zajmował miejsce obywatel, dyrektor kasy oszczędn. i radny tego miasta p. Antoni Neusser, który obok ofiarności materyalnéj rzadką odznaczał się skromnością. Obywatel ten, mieszkający obecnie w Sądowéj Wiszni, jakkolwiek ciérpiący, nie pozostał obojętnym na zaproszenie Patronatu, lecz z młodzieńca zapałem przystąpił do pracy około założenia stowarzyszenia zaliczkowego. Za jego staraniem utworzony Komitet przystąpił dnia 12. września do opracowania statutu z zastósowaniem do miejscowych warunków. Dnia następnego mieliśmy przystąpić do założenia stowarzyszenia. Że zaś dnia tego pan Ksawery Petrowicz, właściciel dóbr Włodkowa, wyjechał na Walne zgromadzenie Tow. gospodarsk. do Lwowa, zatém dla okazania mu czynem równie w tym względzie tego wysokiego poważania, jakiém go otacza rozległa okolica, odłożyliśmy założenie stowarzyszenia aż do powrotu tego zacnego męża. Dnia 18. b. m. z liczby zaproszonych przez p. Neusera zebralo się 16 osób do sali rady miejskiéj, gdzie miejscowy kanonik ks. Sołtysik zagaił zgromadzenie przemową wielce pouczającą, a zaproszony ku temu, pozostał na miejscu przewodniczącego. Bardzo życzliwie usposobiony dla rozwoju stowarzyseń c. k. notaryusz p. Strończak zajął miejsce komisarza sądowego. Sekretarz zgromadzenia p. Szonek odczytał statut, według wzoru towarzystwa lwowskiego, z dodatkiem ustępu wyjętego ze statutu Banku zaliczkowego w Stanisławowie, ograniczającego odpowiedzialność poręki nieograniczonéj. Zauważyłem, że dodatek taki wpływa bardzo na uspokojenie obawy osób majętnych, przystępujących do stowarzyszenia z odpowiedzialnością nieograniczoną. Sądowa Wisznia stanowi wyjątek pod względem przyjemnego towarzyskiego pożycia, czém się inne, nawet znacznie większe miasteczka poszczycić nie mogą. Różność wyznania i narodowości nie mącą tutaj spokojności nikomu. Owszem cała liczba osób, stanowiąca inteligencyą i zajmująca wpływowe stanowiska, żyje z sobą w serdecznéj zgodzie. Jak wszyscy z całą życzliwością zgodzili się na założenie stowarzyszenia zaliczkowego, tak téż następnie z całą swobodą przystąpili do wyboru władz towarzystwa. Radę zawiadowczą stanowią pp. Ksawery Petrowicz, ks. Sołtysik, Torski burmistrz, Dr. Raap członek wydziału powiatowego w Mościskach, Dr. Pordes lekarz miejscowy, Szonek emeryt. c. k. radca skarbowy, Szonek c. k. auskultant, Batycki dyrektor szkoły i pan naczelnik stacyi kolejowéj. Jednogłośnie wybrano prezesem rady p. Ks. Petrowicza, zastępcą p. Torskiego, a sekretarzem p. Szoneka syna.

Szczęśliwy skład Rady zawiadowczéj wpłynął zaraz na szczęśliwy wybór członków Dyrekcyi. Pana Seweryna Brześciańskiego właściciela realności i reprezentanta krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, męża chlubnéj przeszłości, gdyż żołnierza z r. 1831. i członka rady narodowéj w r. 1848. powołano na dyrektora, p. Antoniego Neussera na kasyera a p. Mieczysława Kuciowa, urzędnika bankowego, biegłego w prowadzeniu rachunkowości i czynności biurowych, na kontrolora. Zgromadzenie uznając pożyteczność zawiązanego stowarzyszenia, pragnąc zapewnić mu prawidłowy rozwój, na wniosek p. Dra Raapa, poparty głosem przewodniczącego p. Petrowicza uchwaliło jednogłośnie przystąpić do Związku stowarzyszeń, którego cele i dotychczasową skuteczną działalność dla kraju treściwie przedstawiłem. Zgromadzenie włożyło na mnie także obowiązek wyrażenia głębokiego podziękowania p. Patronowi za pamięć na Sądową Wisznię, która tylko 6 mil od Lwowa odległa, aż dotąd w sprawie uregulowania stosunków kredytowych była bezczynną.

K a s a z a l i c z k o w a „N a d z i e j a" w Sądowéj Wiszni, stow. zar. z nieogr. por. będzie uzupełnieniem pracy, któréj towarzystwo zaliczkowe w Mościskach podołać nie mogło dla braku dostatecznego i taniego kredytu. Znaczniejsze pożyczki mieszkańcy Sądowéj Wiszni otrzymywali w Mościskach, drobny jednak kredyt był dla nich bardzo utrudnionym z powodu dwumilowéj odległości od miasta powiatowego. Kredyt drobny, osobisty, tani jest przecież bardzo pożądanym dla rękodzielników, którzy przez ten brak zmuszeni bywali często rujnować swoje przedsiębiorstwa. Filia Banku włościańskiego w Sądowéj Wiszni była i jest dotąd jedynem źródłem najtańszego kredytu oprócz prywatnych cichych przedsiębiorstw pieniężnych. Bank włościański miał téż po dzień 31. grudnia 1878. w powiecie mościskim 927 udzielonych pożyczek, stanowiących sumę 100.040 złr. 30 ct. Że obok tego stanu rzeczy stowarzyszenia zaliczkowe

w Mościskach i Sądowej Wiszni, obszerne i wdzięczne pole mają do pracy, najmniejszéj nie ulega wątpliwości, wszelka zaś jest pewność, że w działalności swéj ożywionéj wyższém poczuciem obywatelskiém, czynności skutecznéj wcale im nie zabraknie. Tak się téż zapatrują na potrzeby całego powiatu członkowie zarządu towarzystwa zaliczkowego w Mościskach i oświadczyli już swą gotowość do popiérania rozwoju stowarzyszenia w Sądowéj Wiszni.

We Lwowie, dnia 23. września 1879.

Szczepan Wicherek.

KORESPONDENCYE.

Gliniany, 23. września 1879.

Dnia 23. marca b. r. odbyło się u nas walne zgromadzenie członków tutejszego Towarzystwa zaliczkowego. Na porządku dziennym była także sprawa potwierdzenia przez zgromadzenie wyboru członków Dyrekcyi, albowiem mandat obecnéj na trzy lata wybranéj Dyrekcyi z dniem 19. kwietnia 1879. upływał. Muszę w tém miejscu wprzód jeszcze nadmienić, że dopiéro na tém zgromadzeniu nastąpić miało potwierdzenie wyboru zastępców Dyrekcyi, dla poprzedniéj bowiem Dyrekcyi nie byli wybrani zastępcy. Zgromadzenie zatwierdziło wybór tych samych osobistości przez Radę zawiadowczą dokonany, którzy dotychczasową stanowili Dyrekcyą jakotéż trzech innych na zastępców powołanych. Ponieważ podpisy firmy przez tych zastępców nie były dotychczas zaprotokołowane, więc trzeba było wnieść podanie do sądu o zaprotokołowanie tych podpisów, a opiérając się na zdaniu poważnych prawników*), prosiła Dyrekcya także o zaprotokołowanie podpisów firmy przez nowo obranych członków Dyrekcyi, jakkolwiek te same osobistości do składu Dyrekcyi weszły, których podpisy przed trzema laty zostały zaprotokołowane.

Na to podanie otrzymała następującą rezolucyą, którą dla ważności poruszonych w niéj pytań tu dosłownie umieszczamy:

„Prożbie téj odmawiamy. Niewykazaném jest bowiem by Samuel Wechsler, jak ⁄/., brał udział na posiedzeniach Rady zawiadowczéj jako téjże członek, był także członkiem Towarzystwa, co jest koniecznêm tak według §. 26. ust. 3. statutu, jak téż i według §. 24. ustawy z dnia 9. kwietnia 1873., niemniéj téż nie zostało wykazaném, by osoby, które brały udział na zgromadzeniach walnych 7/. 8/. a głównie i na zgromadzeniu 2/. na którém zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi nastąpiło, były wszystkie rzeczywiście podówczas członkami towarzystwa, co do prawowitości wyborów dokonanych jest także koniecznêm, §. 27. ustawy rzeczonéj. Zresztą gdy pp. Philemon Reszetyłowicz, Jan Bałtorowicz i Udalryk Vogelsinger, jako członkowie Dyrekcyi już są zarejestrowani, ponowne ich zarejestrowanie jest bezprzedmiotowém, gdyż tylko nowa Dyrekcya, a względnie zmiana w składzie Dyrekcyi winna być do wpisu w rejestr zglaszaną, §. 16. ustawy rzeczonéj.

„Zauważamy także Dyrekcyi, że należałoby już raz usunąć tę niestosowność, aby p. notaryusz Koerber, który jest członkiem towarzystwa, w jego sprawach dokonywał czynności urzędowych z jego stanowiska wynikających; także że pod względem terminów co do zwoływanych zgromadzeń walnych, należy dotrzymywać terminu §. 39. stat., wreszcie że protokoły spisane na odbyte walne zgromadzenia powinne nie tylko zawiérać imiona i nazwiska wszystkich udział biorących osób, lecz także i sprawdzenie według §. 14. ustawy rzeczonéj, że te osoby są także i członkami towarzystwa, gdyż tylko naówczas uchwały zapadłe mogą mieć moc obowiązującą dla towarzystwa.

Wreszcie polecamy Dyrekcyi, by teraźniejszy jéj skład legalny nam do dni 60ciu wykazała. Uchwalono w Radzie c. k. Sądu obwodowego. Złoczów dnia 28. czerwca 1879. Huzarewicz m. p.“

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jest więc tego zdania, że 1) notaryusz spisujący protokół walnego zgromadzenia ma w tym protokole wszystkich w tym zgromadzeniu udział biorących — gdyby i kilkaset osób się tam znajdywało — po imieniu i nazwisku wymienić; ma 2) przy każdym ze spisem członków w ręku, sprawdzić, czy jest członkiem tego towarzystwa i to w protokole uwidocznić; 3) nie wolno temu c. k. notaryuszowi być oraz członkiem tego samego towarzystwa; nareszcie 4) zbytecznêm jest powtórne protokołowanie podpisów, jeżeli te same osobistości do składu nowéj Dyrekcyi wchodzą.

Nie zgadzając się z zapatrywaniami tego sądu, poruszyłem sprawę tę już w piśmie fachowém „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ Nr. 31.—prosząc o omówienie takowéj i ogłoszenie, jak sobie w téj mierze inne sądy postępują; ponieważ jednak nie otrzymałem dotychczas znikąd pożądanego wyjaśnienia, przeto ośmielam się rzecz tę i w tém piśmie podnieść, w nadziei lepszego skutku.

Rudolf Koerber,
c. k. notaryusz.

*) P. Związek Nr. 3. z r. 1878. (P. R. „Związku“).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski.

Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.